



Wielbłądy w Biblii

Przez ucho igielne

A nadto powiadam wam: Łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogatemu wejść do Królestwa Bożego – Mat. 19:24.

Wielbłądy są fascynującymi stworzeniami. Bóg specjalnie zaprojektował je w taki sposób, by mogły służyć ludziom w trudnych warunkach pustynnych. Wielbłądy mają wiele unikalnych cech, które pozwalają im przetrwać w warunkach, które są zbyt trudne dla innych zwierząt jucznych, takich jak konie czy osły.

Przykładowo, gdy wielbłąd wydycha powietrze, para wodna zostaje uwięziona w jego nozdrzach i jest z powrotem wchłaniana przez jego organizm [Lewis, Paul (12 July 1981), “A Pilgrimage To A Mystic’s Hermitage In Algeria,” *The New York Times*, 07.03.2009]. Jego gruba i gęsta sierść izoluje go od pustynnego upału. Nawet krew wielbłąda różni się od krwi innych ssaków, gdyż jej charakterystyka pozwala na swobodny przepływ również w stanie poważnego odwodnienia organizmu [Eitan, A; Aloni, B; Livne, A (1976). “Unique Properties of the Camel Erythrocyte Membrane II Organization of Membrane Proteins,” *Biochimica et Biophysica Acta (BBA), Biomembranes* 426: 647-58. - doi:10.1016/0005-2736(76)90129-2]. Wielbłąd może wytrzymać utratę 25% wagi swojego ciała przez pocenie się, czyli aż o 11-13% więcej niż w przypadku innych ssaków [Halpern, E. Anette (1999), „Camel” Mares; Michael A. Deserts. Univ. of Ok. Press, str. 96-97].

Jednak mechanizmy zapewniające efektywne wykorzystanie wody to tylko cześć z niezwykłych właściwości wielbłąda. Wielbłądy mogą przechowywać w swoim ciele więcej wody niż inne zwierzęta. Ważący 600 kg wielbłąd może wypić 240 litrów wody w trzy minuty! [„Dromedary”, Hannover Zoo, zarchiwizowane z oryginału 25.10.2005. Pozyskane 8.01.2008]. Przypomnijmy sobie teraz opis z 1 Moj. 24, kiedy to Abraham wysłał swego sługę do swojego ojczystego kraju z dziesięcioma wielbłądami, aby znaleźć żonę dla swojego syna Izaaka. Rebeka chętnie naczepała wodę dla wszystkich ludzi i wielbłądów. Oznacza to, że być może musiała ona naczepać ze studni około 2300 litrów wody.

Wielbłądy były cenione w czasach starotestamentowych. Bogactwo mogło być mierzone liczebnością inwentarza, w tym wielbłądów (1 Moj. 12:16, 24:35, Job 1:3, 42:12). Wielbłądy były wykorzystywane do trans-

portu ludzi, przewożenia ładunków i jako zwierzęta pociągowe. Wielbłądy były nawet dojone jak krowy (1 Moj. 32:15).

Wielbłądy są wymienione w Starym Testamencie pięćdziesiąt trzy razy. Choć wielbłądy były ważne również w czasach Nowego Testamentu, to jednak są w nim wymienione tylko sześć razy. W obu opisach Mat. 3:4 i Marka 1:6 są one przywołane w kontekście odzieży Jana Chrzciciela, która wykonana była z sierści wielbłądziej. Pozostałe cztery przypadki dotyczą wypowiedzi naszego Pana. W jednej z nich odwołuje się do wielbłąda w sposób metaforyczny: „Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że dajecie dziesięcinę z mięty i z kopru, i z kminku, a zaniedbaliście tego, co ważniejsze w zakonie: sprawiedliwości, miłosierdzia i wierności; te rzeczy należało czynić, a tamtych nie zaniedbywać. Ślepi przewodnicy! Przecedzacie komara, a połykacie wielbłąda” (Mat. 23:23-24).

W ten sposób Jezus starał się uświadomić uczonym w Piśmie i faryzeuszom, że wykazywali się wielką troską o przestrzeganie niektórych drobnych, praktycznych aspektów prawa, jak chociażby oddawanie dziesięciny ze swoich ogrodów zielnych, ale nie potrafili okazać miłosierdzia i współczucia potrzebującym wokół nich, co było o wiele ważniejsze.

W tej analogii, nasz Pan użył jako ilustracji dwóch zupełnie różnych stworzeń dobrze znanych swoim słuchaczom, to jest komara i wielbłąda. Komar był jednym z najmniejszych stworzeń znanych ludziom, tak małym, że trudno dostrzegalnym. Tego owada Jezus przyrównał do uczonych w Piśmie i faryzeuszy oddających dziesięcinę ze swoich ogrodów zielnych. Wykonywanie tego obowiązku było tak nikłe w oczach naszego Ojca Niebieskiego, że prawie niezauważalna. Z kolei wielbłąd był zwierzęciem, które być może było największym, jakie wielu z tamtejszych ludzi widziało w swoim życiu. Do niego zostali porównani uczeni w Piśmie i faryzeusze wykazujący się brakiem dobroci i miłosierdzia wobec ludzi. To zachowanie Bóg traktował jako znaczenie bardziej istotne i ważne, co zostało podkreślone przez Jezusa w wielu miejscach i na wiele sposobów.

Pozostałe trzy odniesienia do wielbłądów w Nowym Testamencie obejmują ten sam incydent, zrelacjonowany w trzech różnych miejscach: Mat. 19:24, Marka 10:25 i Łuk. 18:25. W tych opisach mamy zawartą historię bogatego młodzieńca, który przyszedł do Jezusa pytając, co powinien uczynić, aby osiągnąć życie wieczne.

W Marka 10:24-25 uczniowie wyrażają swoje zdziwienie



słowami Jezusa. „Lecz Jezus, odezwawszy się znowu, rzekł do nich: Dzieci, jakże trudno tym, którzy pokładają nadzieję w bogactwach, wejść do Królestwa Bożego! Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogatemu wejść do Królestwa Bożego”.

W tym przypadku Jezus posłużył się analogią podobną do wspomnianej wcześniej w Mat. 23:24. Mistrz wykorzystał ogromną dysproporcję pomiędzy dużym zwierzęciem, a uchem igielnym, najmniejszym otworem jaki był prawdopodobnie znany Jego słuchaczom. Zgodnie z Jego słowami, łatwiej byłoby ogromnemu wielbłądowi przejść przez małe ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa niebieskiego. W kategoriach ludzkich, wielbłąd nie byłby tego w stanie dokonać.

Jezus powiedział: „U ludzi to rzecz niemożliwa, ale nie u Boga; albowiem u Boga wszystko jest możliwe” (Mar. 10:27). Dla Boga, ogromny wielbłąd może przejść przez maleńki otwór ucha igielnego. Dzięki Bogu, nie tylko biedni, ale także bogaci i cała ludzkość będzie miała okazję powrócić do relacji ze swoim Stwórcą (1 Tym. 4:10, 1 Jana 2:2). Patrząc na wyznania wiary różnych religii, nie byłoby to jednak możliwe. Według wierzeń ludzkich, większość ludzkości byłaby skazana na zagładę jako niewierząca w tym życiu. Ale u Boga wszystko jest możliwe (Mat. 19:26; Dzieje Ap. 24:15). Mamy wspaniałego Boga!

W artykułach zawartych w R5465 i R3844 pastor Russell zawarł ciekawe odniesienie do tradycji wykonywania tzw. „ucha igielnego” w bramach miast. Gdy duże, główne bramy do Jerozolimy były zamknięte na noc, podróżni nie mieli możliwości wjazdu do miasta. Jedynym sposobem dostania się do środka było przejście przez niewielką furtkę zwaną „uchem igielnym”. Wejścia te były zbyt małe, aby mógł się przez nie przedostać wielbłąd objuczony ładunkiem. Należało zsiąść, rozładować wielbłąda, a wówczas ten mógł na kolanach przeczołgać się przez bramę do miasta.

Wydaje się to być wspaniałą ilustracją tego, czego nasz Pan nauczał przy okazji incydentu z bogatym młodzieńcem. Tak jak wielbłąd nie mógł wejść do miasta z okazałym ładunkiem towarów na grzbiecie, tak bogaty człowiek nie może wejść do Królestwa Bożego, dumnie niosąc doczesne dobra, które ceni. Aby wielbłąd mógł wejść do miasta, musiał najpierw przyjąć bardziej pokorną pozycję na kolanach, aby wówczas jego obsługa mogła zdjąć ciężar ziemskich dóbr z jego grzbietu. Wielbłąd musiał następnie pozostać w tej pokornej postawie, czołgając się na kolanach przez małą ciasną bramę, aby móc korzystać z przywilejów dostępnych w wielkim mieście.

Podobnie i my, jeżeli pragniemy błogosławieństw od naszego Pana, musimy ukorzyć się przed nim. Musimy poświęcić dla Niego wszystko, co mamy, wszystko, czym jesteśmy. W ten sposób odciążymy się i pozbedziemy ziemskich rzeczy, które niegdyś tak ceniliśmy. Dzięki temu będziemy mogli wędrować wąską drogą ofiary, dopóki nie usłyszymy Jego głosu: „Dobrze, sługo dobry i wierny! Nad tym, co małe, byłeś wierny, wiele ci powierzę; wejdź do radości pana swego” (Mat. 25:21).

Interpretacja taka jak zaprezentowana powyżej wydaje się być wspaniałą analogią. Jednak istnienie małej bramki zwanej „uchem igielnym” w murach Jerozolimy zostało ostatnio skutecznie zakwestionowane w środowisku biblistów i historyków. Dowody na istnienie takiego wejścia nie istnieją. Najwcześniejsze świadectwa historyczne dotyczące jej istnienia sięgają tylko IX wieku. Główną myślą naszego Pana było zatem to, że żadne wysiłki człowieka nie są w stanie zapewnić mu zbawienia. Wniosek taki potwierdzają słowa samego Jezusa zapisane w Mar. 10:27: „U ludzi to rzecz niemożliwa, ale nie u Boga; albowiem u Boga wszystko jest możliwe”.

Wielbłąd może być również metaforą całej naszej pielgrzymki po tej stronie zasłony. Unikalne cechy wielbłąda mogą opisywać elementy naszej chrześcijańskiej wędrowki.

Tak jak długie nogi wielbłąda niosą go wysoko ponad palącym upałem pustynnych piasków (do 70 ° C), my, przez Ducha Świętego, wędrujemy wysoko ponad gorszącymi wpływami świata. Tak jak wielbłąd jest w stanie spożywać duże ilości wody, aby przetrwać wędrowkę przez pustynię, tak Duch Święty pozwala nam cieszyć się wielkimi prawdami ze Słowa Bożego, zachowując nas pod względem duchowym, w miarę jak podążamy wąską drogą.

Tak jak unikalna fizjologia wielbłąda pozwala mu przetrwać w nieprzyjaznym środowisku gorącej i suchej pustyni, tak i my możemy przetrwać jako „naród święty, lud nabyty” (1 Piotra 2:9) w trudnych warunkach naszych czasów. Naśladowcy Pana są narodem „świętym” w tym znaczeniu, że nie są oni kierowani tymi rzeczami, jakie motywują ludzi światowych. Mamy wyższe aspiracje, aby zadowolić naszego Ojca Niebieskiego. Jesteśmy motywowani nadzieją Królestwa i niesamowitą obietnicą, że jeśli okażemy się wiernymi, wówczas będziemy mogli błogosławić wszystkie narody ziemi.

Ensley Mike